

# Firma, Tak to na balandze

W grodzie kr&#228;la kraka codzie&#228; jaka&#228; draka  
p&#228;ynie wis&#228;a szeroka, szydzi na imprezach toca,  
id&#228; na najebe na dobr&#228; technia&#228;awe k&#228;ade kaw

Ja w metce dresu, czas to na relaks po dawce stresu  
nie lada gratka oparta na wydatkach,  
DJ &#228;wiruje bez takse ide,  
widz&#228; b&#228;bene zatem wzrok zawieszam na po&#228;laskach..

W grodzie kr&#228;la kraka codzie&#228; jaka&#228; draka  
p&#228;ynie wis&#228;a szeroka, szydzi na imprezach toca,  
id&#228; na najebe na dobr&#228; technia&#228;awe k&#228;ade kaw

Ja w metce dresu, czas to na relaks po dawce stresu  
nie lada gratka oparta na wydatkach,  
DJ &#228;wiruje ide bez takse,  
widz&#228; b&#228;bene zatem wzrok zawieszam na po&#228;laskach

Wyprawa nocna musi by&#228; owocna mocna porcja bit&#228;w  
i torba pe&#228;na hit&#228;w

A ty sie zwiruj z rodizn&#228; nie jedna knajpa wspomina  
od szczy&#228;w skurwysyna, tequila, cytryna sk&#228;ad zi&#228;&#228;  
pali Fina&#228;, Ostry kocio&#228;, mocn&#228;, mocn&#228; mam najebe,  
zaspokajam sw&#228; potrzebe czasem skutkiem jest debet

Tak spadaj ka&#228;dy frajerze, barmanki zmawiaj&#228; pacie&#228;e

W eterze rozg&#228;osi sie fana,&#228;e alkoholu litry,  
palona marihuana, Tak gruby hip-hop w g&#228;o&#228;nikach,  
Balanga a nie lipa, jeszcze co&#228; zarucham to b&#228;de,  
mia&#228; full wypas

Wsiadam do windy w ostatniej chwili wbiegaj&#228; dwie pindy,  
wygl&#228;daj&#228; jak kurwy Cindy, ja w koszulce indi-bindi sss..

Jara&#228; teraz ci&#228;gle sie chce,  
jestem na g&#228;rze na wst&#228;pie jaram hity du&#228;e,  
dobry melan&#228; dzisiaj wr&#228;&#228;,  
Bramkarzowi w mej posturze wej&#228;ci&#228;wki chce,  
Ale zb&#228;dne konwenanse i lokalny DJ,

Po lewej ta ekipa jedni skr&#228;ty, inni procenty maj&#228; w bitach,  
U&#228;ciski d&#228;oni i do baru do kolejki,

Chuda z Zakopiejki brzy ju&#228; jak doktor d&#228;ejki,

W kierunku Dj-ki jaka&#228; malolatka,

Prosz&#228;c o kawa&#228;ek wsadza r&#228;ce za batejki

Po chwili podje&#228;dzam do flaszki teQuili Pomidor i Popek,  
Ju&#228; grubo si&#228; opili, wtedy opcja trwa konumbcja kolumbia,

Siupa postawi na nogi nawet trupa,

Przywej&#228;ciu chuda grupa pali popa &#228;e podoba im si&#228; ta nuta..

Ref.

Tak to na balandze, co pi&#228;tek co sobota,  
Ca&#228;a knajpa wok&#228;&#228; dosta&#228;cie za slota,

Tak to na balandze s&#228;uchaj daj bucha,

Banda tych &#228;wir&#228;w pewno ostro sie rucha..

Wchodze na impreze widze typ na mnie patrzy,

Ja na typa znajoma morda mi ta i co&#228; mi w g&#228;owie &#228;wita,

Znany przydomek, Firmy koncertowy ziomek,  
siemanko wita kilka krok&#228;w dalej mnie spotyka,

to dla was kolejna bita,

Ostry jak siekiera, po boku mnie zabiera,

Os&#228;ab&#228;em wsiadam na wokera, prawie z niego spad&#228;em,  
tak sie zajeba&#228; &#228;e poblad&#228;em,

po sali za r&#228;ke z jakim&#228; turbo diab&#228;em,

Id&#228; diable a ty dalej szalej, szalej, szalej...

Do kitu, do rana bez kitu, wszystko pasuje mi tu,

Melan&#228; od zmierzchu do &#228;witu,

W nocnych godzinach szczytu, ka&#228;dy pijanyy

Ref.

Tak to na balandze, co pi&#228;tek co sobota,  
Ca&#228;a knajpa wok&#228;&#228; dosta&#228;cie za slota,

Tak to na balandze s&#228;uchaj daj bucha,

Banda tych &#228;wir&#228;w pewno ostro sie rucha.. x2

Na balang&#281; do rana, ekipa z firmy przygotowana,  
jest w&#oacute;dka i du&#380;a ilo&#347;c chłania,  
T&#322;um si&#281; &#378;li wciska si&#281; na hama,  
Firma na scen&#281; wo&#322;ana normalna luksja,  
Prezentowana, po kilku buchach,  
ca&#322;a widownia nas s&#322;ucha,  
r&#281;ce w g&#oacute;r&#281;, zajaram za was du&#380;&#261; hure,  
&#346;ci&#261;gam bucha id&#281; dalej,  
Na parkiecie czuj&#281; hiramow&#261; wiar&#281;  
... dalszy ci&#261;g kiedyś tam :)